IGOR BORKOWSKI
Uniwersytet Wrocławski

Prawda frazeologii — frazeologia prawdy

Dawne ale prawdziwe nas uczy przysłowie, że pijany
a dziecię całą prawdę powie

W przeciwieństwie do skromnie reprezentowanych w polskiej frazeologii i paremiologii związków wyrazowych, u których podstawy legły „imaginacja"[1] i „mit", leksem „prawda" ma niezwykle bogatą egzemplifikację frazeologiczną. To wokół jego rozumienia, wartościowania, interpretowania będzie w głównej mierze skoncentrowany ten tekst. Jest on wynikiem bogatej i zróżnicowanej kwerendy słownikowej, która ma pokazać, jak abstrakt, taki jak prawda, jest kodowany, konotowany i rozumiany przez użytkowników języka. Owej naturalnej perspektywy, wpisującej się w potoczny ogląd rzeczywistości będziemy poszukiwać przede wszystkim w polskim zasobie frazeologicznym i paremiologicznym, czyniąc na początku niewielkie od tego odstępstwo i dokonując przeglądu słownikowych definicji pojęcia, by pokazać, jak jest ono rozumiane w ogólnojęzykowej wykładni dawnej i współczesnej polszczyzny.

Cztery definicje leksemu 'prawda' notują autorzy *Słownika staropolskiego*, w którym znajdujemy takie jego znaczenia: 1. Zgodność tego, co się mówi, z rzeczywistością; 2. Rzeczywistość, stan faktyczny, *veritas*; 3. Wiedza, głównie religijna, objawiona, znajomość woli bożej; 4. Postawa zgodna z zasadami moralnymi[2]. Koresponduje to ujęcie z ustaleniami Andrzeja Bańkowskiego, który wywodzi z łaciny dwa zróżnicowane profile znaczeniowe polskiego rzeczownika 'prawda': prawość moralna — *iustitia* i prawość w mowie, zgodność z faktami — *veritas*[3]. Podobne rozgraniczenie znajdziemy w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, w którym na pierwszym miejscu podaje się definicję: „zgodność z rzeczywistością lub jej wyobrażeniem", a jako kolejne: 2. Rzeczywistość, stan faktyczny, oczywistość; 3. Nadrzędna wartość, idea o charakterze absolutnym; 4. Objawione

[1] *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. 1, Warszawa 1969, s. 796 (dalej w tekście oznaczone skrótem NKPP) i inne badane źródła notują tylko w różnych wariantach przysłowie: przez imaginację pojechał na koronację.

[2] *Słownik staropolski*, Wrocław 1973, t. 7, z. 1, s. 25–27.

[3] A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, t. 2, s. 760–761.

Colloquia Anthropologica et Communicativa: Mit, prawda, imaginacja, 2011
© for this edition by CNS

słowo boże; 5. Teza religijna, zasada wiary; 6. Sprawiedliwość Boża; 7. Uczciwość, szlachetność, prawość[4]. Podobnie w *Słowniku* Maurycego Orgelbranda; uznaje się tam, że prawda to 'zgodność wyobrażenia z jego przedmiotem'[5].

Adam Antoni Kryński, Jan Karłowicz i Władysław Niedźwiedzki wskazują na trzy znaczenia leksemu 'prawda': 1. Pewnik, aksjomat, dogmat, fakt; 2. Trafność, zgodność z naturą; 3. Mowa zgodna z istotą rzeczy[6]. Pewne zawężenie znajdujemy w *Słowniku* Witolda Doroszewskiego, w którym jako główne uznaje się znaczenie 'zgodna z rzeczywistością treść słów, prawdziwość, szczerość, rzetelność', a jako znaczenie drugie: 'obiektywna rzeczywistość, coś, co było, zdarzyło się'[7]. Przez wykluczanie definiują 'prawdę' autorzy *Wielkiego słownika języka polskiego*, których definicyjne ujęcie głównego znaczenia 'prawdy' przedstawia się następująco: przedstawienie faktów zgodne z realiami, intencja zgodna z rzeczywistością, brak kłamstwa, fałszu; jako kolejne autorzy wymieniają znaczenie 2. 'to, co istnieje, obiektywna rzeczywistość'; 3. Zasadnicza teza dowiedziona naukowo'[8].

Analiza polskiego zasobu frazeologicznego pozwala na wyodrębnienie kilku istotnych obszarów funkcjonowania abstrakcyjnego pojęcia 'prawdy' w dawnym i współczesnym dyskursie użytkowników polszczyzny. Dzięki temu będziemy mogli zobaczyć, jak postrzega się i kategoryzuje ten abstrakt, jakie jego cechy uznaje się za stanowiące, jakie problemy mają użytkownicy języka na co dzień borykający się nie tylko z kategorią prawdy rozumianej ogólnie, ale i tym jej codziennym wydaniem — bliskości lub adekwatności do realnego stanu rzeczy. Istotne zastrzeżenie, jakie należy poczynić, jest takie, że omawiana tu problematyka ujmowana jest w perspektywie językoznawczej. Oznacza to, że zasadniczo pomijam takie podziały, które wynikają z innego rodzaju analiz, interesuje mnie to, co zostało zakodowane i jest przekazywane w całej językowej spuściźnie polszczyzny dawnej i współczesnej. Opozycja diachronii–synchronii w tym wypadku powiela ogólnojęzykowe zjawisko wypierania z żywej mowy, a więc także świadomości językowej użytkowników, zdecydowanej większości utartych związków wyrazowych o charakterze frazeologii stałej, powiedzeń i przysłów. W zakres mojego oglądu świadomie włączam także te stałe połączenia, które mają charakter skrzydlatych słów, a więc takie, których proweniencja jest literacka, wysokokulturowa, a nie mówiona, a więc bliższa potoczności. Wszelkie stałe połączenia wyrazowe mają bowiem ten sam wykładnik podstawowy: są związkami frazeologicznymi, a więc wchodzą w zakres tematu zasygnalizowanego w tytule tekstu.

---

[4] *Słownik polszczyzny XVI w.*, red. M.R. Mayenowa, Warszawa 2002, t. 30, s. 56–91.

[5] *Słownik języka polskiego M. Orgelbranda*, Wilno 1861, cz. 2, s. 1192.

[6] A.A. Kryński, J. Karłowicz, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1908, t. 4, s. 975–976.

[7] *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1964, t. 6, s. 1422–1423.

[8] E. Dereń, E. Polański, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2008, s. 659.

© for this edition by CNS

Wydaje się, że użytkownicy języka poprzez tworzenie stałych połączeń wyrazowych starali się przede wszystkim, o czym świadczy analiza ilościowa, wskazać na cechy pojęcia 'prawda', znaleźć i ułożyć w pewną kolekcję doświadczenia, jakie z tą kategorią mają. Kolejna grupa konstrukcji to te, które zawierają rady dla uczestników wspólnoty komunikatywnej, pokazują prawdę w działaniu, przewidują lub oceniają skutki jej pojawienia się. Samo pojęcie nie jest proste w zdefiniowaniu, jest wieloznaczne, rzec można ulotne, a przecież fundamentalne w komunikowaniu, w budowaniu relacji międzyludzkich, także ważące na losach jednostki wobec samej siebie i w grupie. Dzięki temu katalogowi infiltrowanemu przez wiekowe doświadczenia społeczne i komunikacyjne nałożone na filtr potocznej zdroworozsądkowej kategoryzacji świata udaje się zrekonstruować, co użytkownicy polszczyzny sądzili o prawdzie, jej roli we wspólnocie, co uznawali za istotne dla następców, by ich do kierowania się prawdą w komunikowaniu zachęcić lub przed jej używaniem przestrzec.

W zasobie frazeologicznym znajdziemy wiele dowodów na to, że użytkownicy polszczyzny doceniają wagę prawdy. Jest ona wartością istotną i potrzebną nawet w relacjach familijnych, w przestrzeni komunikacji prywatnej: *I na rodzoną mać godzi się prawdę znać* (NKPP). Zauważmy, że już w tym przysłowiu dostrzec możemy tę cechę, która wydaje się budować kategorię nadrzędną: prawda jest ryzykowna, jej ujawnienie lub świadomość może pociągać za sobą negatywne skutki, rodzić pewien dyskomfort. Mimo to jednak jej waga i doniosłość są warte tego, by jej dociekać i w procesie komunikacji innym ujawniać.

„Co to jest prawda?" (*quid est veritas*) — to sceptyczne pytanie, które pada z ust Piłata w odpowiedzi na Chrystusowe: „Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego" (J 18,38). Nie tylko filozofowie, nie tylko teologowie się nad nim głowią, nie tylko na kartach traktatów naukowych i w Biblii będzie się ono pojawiać jako nurtujące ludzką cywilizację. Dociekania na temat tego, czym jest prawda, znajdziemy także w żywiole języka, w ludzkim, społecznym doświadczeniu, które staje się wspólnym kulturowym dziedzictwem kolejnych pokoleń. Także więc użytkownicy polszczyzny starają się odpowiedzieć sobie na to pytanie — czym jest prawda. Podstawową różnicą będzie tu jednak to, że na owo pytanie w dokumentacji frazeologicznej znacznie częściej niż zawieszenie głosu bez ostatecznego rozstrzygania, znajdziemy jednoznaczną, radykalną, ostrą odpowiedź. Użytkownicy języka wiedzą, czym jest prawda, wiedzą, jak się objawia i jak skutkuje, dla kogo jest zagrożeniem, a kto powinien jej używać jako broni.

Prawda jest lepsza od ułudy, od złudzeń i taniej pociechy, mimo że jej istota może budzić rozczarowanie. Stąd w polskiej frazeologii znajdziemy liczne przykłady, służące objaśnieniu tego, że prawda jest cenniejsza niż pozór: *lepszo gorść prawdy niż miech nadzieji* (NKPP); *najgorsza prawda jest lepsza od niepewności* (NKPP). Wyjątkowość prawdy powoduje, że ci, którzy się nią posługują, czynią to zawsze, a nie tylko czasami lub wybiórczo. Tak o tym pisał Mikołaj Rej w *Zwierzyńcu: zawżdy łeż s prawdą rozno s ſobą chodzą, /a w iedney głowie*

© for this edition by CNS

nigdy ſie nie zgodzą[9]. Wpisuje się to przekonanie w ufność, że prawda, a więc relacja odpowiedniości między tym, co wyobrażone, a tym, co realne, może mieć tylko jeden kształt i wyklucza wariantywność, co ją odróżnia od kłamstwa: *bo prawda ieſt iedna fałsz rozmaity*[10].

Docenianie wartości prawdy w przywołanych konstrukcjach przywodzi rzecz jasna na pamięć antyczną frazę: *Amicis Plato, sed magis amica veritas* wziętą od Arystotelesa. Jan Kochanowski zmienia tu szyk, pisząc w *Odprawie posłów greckich*: *Przyiacielowi więcey niźli prawdzie ſłużyć zda ſię przeciw przyſtoyności*[11].

W swojej istocie tym, co powoduje, że prawda jest kategorią dominującą, jest przede wszystkim jej trwałość i nienaruszalność, dzięki którym nawet nieodkryta przez człowieka w pewnym momencie staje się jawna, ma bowiem w sobie ładunek wiecznotrwałości, do którego zapewne tęsknią użytkownicy języka: *kłamstwo przeminie, prawda nie zginie* (NKPP). Odnajdujemy tu reminiscencje łacińskiego powiedzenia *veritatum temporis filiam esse dixit* pojawiającego się w polskiej frazeologii w dwojakiej postaci: *prawda jest córką czasu/czas jest ojcem prawdy* (NKPP) (*veritas temporis filia* z *Nocy attyckich* 12,11 Geliusza). Ale też oczekiwanie na wyświetlenie prawdy możemy skwitować pełnym nadziei*: jak żyć będziem, prawdy się dowiemy* (NKPP). Stałość i trwałość prawdy, jej niezmienność i siłę przywołuje i takie powiedzenie: *prawda jak żaba i spod wody woła* (NKPP) czy częstsze i funkcjonujące także jako jedno z niewielu używanych we współczesnej polszczyźnie: *prawda jak oliwa na wierzch wypływa* (NKPP)[12].

Nie przez wszystkich i nie zawsze prawda jest wartością najbardziej oczekiwaną. Nie można pominąć i tego aspektu, który wskazywałby na ową kłopotliwość prawdy tak dla nadawcy, jak i dla odbiorcy; jednemu brak zwykle odwagi, by ją wypowiedzieć, drugiemu cierpliwości, by jej słuchać: *prawdę radzi mówimy, nieradzi słuchamy* (NKPP). Podobny aspekt wyraża powiedzenie: *prawda wtedy nam słodka, gdy nas nie dotyka* (NKPP). Owa problematyczność, jaką generuje prawda jako fenomen komunikacji i relacji międzyludzkich, pojawia się w polskiej frazeologii bardzo często. To jedna z jej podstawowych cech: prawda jest *trudna*, *gorzka*, kłopotliwa, budzi sprzeciw, skutkuje obrazą, urażeniem tego, kogo dotyczy: *prawdę mówić, a nie obrazić, trudno* (NKPP). Arabskie przysłowie (niewykazywane w polskich zbiorach paremiologicznych i frazeologicznych) sugeruje w takiej sytuacji: *gdy masz wypuścić strzałę prawdy, zanurz wprzód jej grot w miodzie*[13]. Zwróćmy uwagę, i tu metaforyczny obraz odsyła nas do kon-

[9] *Słownik polszczyzny XVI w.*, t. 30, s. 90.

[10] *Ibidem*.

[11] *Ibidem*.

[12] Por. S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1967, t. 1, s. 746; P. Mueldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 586.

[13] W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 925.

© for this edition by CNS

fliktu, agresji i w efekcie — ranienia/zranienia tego, kto staje się ofiarą prawdziwych przesłań. Owo *zanurzanie grotu w miodzie* służyć będzie złagodzeniu, osłabieniu negatywnych skutków, które jednak nie dają się wyeliminować, są, zdaje się, właściwym i istotnym rdzeniem prawdy w relacjach społecznych. Podobnie ujmuje ten problem Horacy, gdy w *Satyrach* zapisuje: *ridendem dicere verum quid vetat? (śmiejąc się, prawdę powiedzieć któż broni?*[14]*)*. Mówi się jednak o tym, że *prawdy zdobić nie trzeba*[15] i – wariantywnie – o *owijaniu prawdy w bawełnę* lub zachęcająco, by jej *w bawełnę nie owijać* (NKPP)[16], tylko jak mówi inne powiedzenie o charakterze ośmielającym nosiciela prawdy: *chleb jedz, a prawdę rżnij (tnij, gadaj, mów, wal)*[17].

Kolejną istotną cechą, jaką prawdzie przypisują użytkownicy języka, jest jej transcendentna relacja bliskości z Absolutem. Pomijanie prawdy, walka z nią, zakłamywanie jej ściąga na tego, kto się takich czynów dopuszcza, odium grzechu: *kto prawdę zaciera, Boga się wypiera* (NKPP). Absolutyzacja prawdy stawia ją wśród wartości najwyższych. Tym, co staje się najdonioślejszą parą, jest właśnie prawda i Bóg, stąd sformułowanie, które ma ujmować stan faktyczny, poprzedza często wyrażenie: *Bogiem a prawdą*[18]. Jako wartość nadrzędna prawda pokonuje nawet ludzki rozum, który chciałby podjąć z nią walkę: *nad prawdę rozumu nie masz* (NKPP). Określa się ją mianem *świętej prawdy*[19]. Szeroki kontekst skojarzeniowy odnosi ją do wartości niezmiennych, trwałych, które nie ustępują przed żadnymi ziemskimi racjami: *wolno mi prawdę mówić, a iście się godzi, bo ona śrzodkiem ognia bezpiecznie przechodzi* (NKPP)[20].

Liczna seria frazeologizmów odnosi kategorię prawdy do jej użytkowników i — co istotne — do skutków, jakie rodzi posługiwanie się nią. Zwykle są to skutki negatywne dla prawdomównego, a zbiór frazeologizmów przybiera charakter swoistej listy przestróg i dobrych rad, które jednak nie przynoszą ani zakazu posługiwania się prawdą w życiu, ani nie odradzają jej dociekania. Raczej same w swojej istocie stają się „czystą prawdą" o losach tych, którzy biorą prawdę za dobrą monetę: *kto na prawdzie gra, skrzypce mu o łeb tłuką*; *kto o prawdzie dzwoni, taki o guz goni* (NKPP).

W podobny do wspomnianego sposób zbudowane są serie zasad — wnioskowań, które za podstawę biorą bliskość moralnej postawy i jej skutków: *Nie mów*

[14] *Ibidem*, s. 1151.

[15] S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1858, t. 4, s. 458.

[16] Por. A.A. Kryński, J. Karłowicz, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, s. 976; *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, s. 1423.

[17] S. Skorupka, *op. cit.*, s. 746.

[18] Por. E. Dereń, E. Polański, *op. cit*.

[19] Por. *ibidem*; *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, s. 1422; S. Skorupka, *op. cit.*, s. 746.

[20] Tu z zatartym już dzisiaj odwołaniem do średniowiecznej próby ognia, jako dowodu na prawdziwość słów oskarżonego.

© for this edition by CNS

prawdy w oczy, bo na cie kij skoczy; *za prawdę biją*; *kto mówi prawdę w oczy, tego bida tłoczy* (NKPP). Przytoczone frazeologizmy wskazują na jeszcze jedną bardzo istotną cechę kategorii prawdy — nie tylko budzi ona agresję i nienawiść, to spostrzeżenie byłoby banalne, zauważmy — jedyną reakcją na aktywność werbalną budowaną na prawdzie jest agresja fizyczna, nieadekwatna do podejmowanej przez nadawcę. To swoiste ostrzeżenie opiera się na fundamentalnej zasadzie — prawda jest końcem dyskusji, w adresacie budzi tylko i wyłącznie agresję, która jest oznaką bezsilnej złości. Słynne *prawda boli* (NKPP) ma dwojakie znaczenie: odnosi się nie tylko do reakcji, jaką wywołuje u odbiorcy, także do skutków, jakie ściąga na nadawcę. Stąd i złowieszcze: *prawda nienawiść rodzi* oraz pozornie rozczarowujące: *prawda nie zbogaci* (NKPP). Piękną tegoż transpozycję znajdziemy w łacińskim ślubowaniu doktorskim wprowadzonym w 1872 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim: *non sordidi lucri causa, sed quomagis veritas propagetur* (nie dla brudnego zysku, lecz by prawda bardziej się szerzyła)[21].

W konsekwencji prawda dla słuchających jej nie jest ani miła, ani wygodna, stanowi swoistą zadrę. To ciekawe, wydaje się bowiem, że mówimy o wartości pozytywnej, która nie powinna (choć jak widzimy, dzieje się inaczej) kodować żadnych negatywów: *prawda jest gorzka* (NKPP); *prawda gorzka potrawa*[22]; *prawda jest solą w oku*; *prawda w oczy kole* (NKPP)[23]. Jednocześnie do adresatów prawdziwościowych przekazów kieruje się rady/prośby: *fałszu w prawdę nie odziewaj, a za prawdę się nie gniewaj*, czy: *lepiej iż prawdą obrazisz, niż pochlebstwem wszystko skazisz* (NKPP). Najlepsza prawda to *naga prawda*[24] wypowiedziana *w godzinie prawdy*[25]. W polskim zasobie frazeologicznym znajdziemy też wywiedzioną z frazeologii niemieckojęzycznej zasadę: *prawda chocia nie rym* (Ungereimte Wahrheit) (NKPP). Wskazuje ona właśnie na tę cechę, że prawda jest zwykle niewygodna, nie przystaje do oczekiwań, niejako nie pasuje do zaplanowanej przez ludzi zgrabnej układanki faktów. Kultura wysoka tę złowieszczość prawdy zamknie w słowach Byrona: *W każdej trwodze rojonej jest bojaźń prawdziwa, bo zwykle co najgorsze bliższe prawdy bywa*[26].

Znajdziemy jednak przykłady na ośmielanie użytkowników języka, by się prawdą w mowie posługiwali: *kto przy prawdzie, ten na poły ma wygraną*[27]; notowane we współczesnych słownikach: *prawda popłaca*[28]. Supremacja prawdy

[21] H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków 2005, s. 507.

[22] S. Skorupka, *op. cit.*, s. 746.

[23] *Słownik polszczyzny...*, s. 90; *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, s. 1423; S. Skorupka, *op. cit.*, s. 746; P. Mueldner-Nieckowski, *op. cit.*, s. 586; R. Lebda, *Wielki słownik frazeologiczny*, Kraków 2008, s. 132.

[24] E. Dereń, E. Polański, *op. cit.*, s. 659.

[25] *Ibidem*.

[26] H. Markiewicz, A. Romanowski, *op. cit.*, s. 80.

[27] S.B. Linde, *op. cit.*, s. 459.

[28] P. Mueldner-Nieckowski, *op. cit.*, s. 586.

© for this edition by CNS

widoczna jest w takim, wziętym z kultury wysokiej, warunkowaniu: *jeżeli prawda może spowodować zgorszenie, lepiej dopuścić do zgorszenia*[29]. Stanowi ona wartość cenną, stąd formułowane są polecenia dla tych, którzy weszli w jej posiadanie: *prawdy strzeż jako oka* (w wersji staropolskiej, zaczerpniętej z Rejowego Zwierciadła: *prawdy proroka strzeż iako oka* lub *A cnoty prawdy miary ſtrzeż pilnie iako oka w głowie*[30].

Prawda jest jako wartość w komunikacji postrzegana jednak zdecydowanie częściej jako nader kłopotliwa, stąd ujęta w powiedzenie fraza*: kto się zbyt wystrzega urazić, nierad prawdę rzecze* (NKPP). Rodzi dla mówiącego negatywne skutki: *mów prawdę, to cię między postrzygą natręty* (NKPP); *prawda nie głaszcze, prawda w oczy kole*[31].

Prawda jest rzadkością, o czym możemy się przekonać, przywołując takie frazy: *prawda rzadka rzecz między ludźmi*[32]. Jest też tym, co zwykle nie jest eksponowane. Nie posiada cech, które by ją do szczególnej ekspozycji predestynowały, o prawdzie mówi się więc jako o zjawisku, które wymaga poszukiwań, które nie jest oczywiste, widoczne, namacalne, a raczej ukryte, niejawne, wycofane z publicznego obiegu: *kto siedzi wysoko, nie dojrzy prawdy, która ukryta głęboko*[33]; *znać prawdę boska rzecz, a ludzka jej szukać* (NKPP). Wskazuje się więc i na te obszary i profesje, które wykluczają lub ograniczają możliwość wyświetlenia prawdy, a charakteryzują się pleniącym się kłamstwem i obłudą: tak jest we wspomnianym wyżej frazeologizmie, w którym „siedzenie wysoko" odwołuje się do społecznych hierarchii, tak też dobitnie pojawia się ta refleksja w innym frazeologizmie: *prawda i pokora nie ma miejsca u dwora*[34]. Johann Jacoby uzasadnia to w ten sposób: *nieszczęściem królów jest, że nie chcą słuchać prawdy*[35]. Samo poszukiwanie prawdy jest zajęciem czasochłonnym i rzadko przynoszącym od razu pełny i zadowalający skutek. Przypisywane różnym filozofom: Heraklitowi z Efezu, Kleantesowi z Assos lub Demokrytowi z Abdery powiedzenie *prawda spoczywa na dnie studni*[36] uprzytomnia, że szukanie i odkrywanie prawdy jest zadaniem ryzykownym i skomplikowanym, a często zwodzącym na manowce, gdy wydaje się, że samo spojrzenie w głąb już jest owocnym końcem poszukiwań. Być może prowadzą one tylko do odkrycia *prawd La Palisse'a*?[37]

---

[29] H. Markiewicz, A. Romanowski, *op. cit.*, s. 162.

[30] *Słownik polszczyzny...*, s. 58–59.

[31] S.B. Linde, *op. cit.*, s. 459.

[32] *Ibidem*.

[33] W rzeczywistości nie wiemy nic, bo prawda leży głęboko, Diogenes Laertios przytacza w *Żywotach* IX, 72.

[34] S.B. Linde, *op. cit.*, s. 459.

[35] H. Markiewicz, A. Romanowski, *op. cit.*, s. 193.

[36] Por. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 925.

[37] Jak podaje Kopaliński: „Veritas de La Palisse, truizmy, prawdy oczywiste. Jacques de Chabannes seigneur de La Palisse działający jako kondotier we Włoszech (1470–1525) zabity pod

© for this edition by CNS

Prawda wymaga skupienia, wyciszenia, nie tylko sama z siebie się nie narzuca, ale wydaje się rośliną nader wątłą: *w zbytnim swarze prawda ginie* (NKPP). Wyciszenie jako podstawa do zaistnienia — wyświetlenia prawdy widoczne jest także i w takiej łacińskiej zasadzie*: citius emergit veritas ex errore quam ex confusione* (prawda prędzej wyłania się z błędu niż z zamętu)[38]. Koresponduje to powiedzenie z ludową frazą: *kto prawdę gada, wiele słów nie potrzebuje* (NKPP), która jest bliska spostrzeżeniu, jakie w *Listach moralnych* do Lucyliusza notuje Seneka Młodszy: *Veritas simple oratio est* — słowa prawdy zazwyczaj są proste[39]. Prawda jako fakt niezwykle rzadki, szczególnie ta, która mogłaby pojawić się w mediach, bystrym okiem dostrzeżona została już przez Aleksandra Fredrę, który w zabawnym anonsie zachęcał: *zimny ogień, suchą wodę a gazeciarską prawdę kto znajdzie, niech się zgłosi, a otrzyma sowitą nagrodę* (NKPP).

Użytkownicy języka wskazują na pewne cechy kategorii prawdy, które wydają im się niezbywalne i konstytutywne dla niej. Frekwencyjnie najliczniej reprezentowane są ciągi, w których w zdaniach warunkowych wskazuje się na takie zdarzenia, które poprzez odwołanie się do powszechnego prozaicznego doświadczenia nie mogą mieć miejsca, utwierdzając tym samym w przekonaniu, że coś jest lub — częściej — nie jest prawdą. Eksploruje się w tym względzie obrazy zaczerpnięte z obserwacji i znajomości przyrody: *będzie to prawda, jak wróbel będzie taki jak gęś*; *tak to prawda, jak że wesz kaszle*; *tak to prawda, jak kot jaja wysiadywał*; *tak to prawda, jak pies płakał* (NKPP). To jednoznaczne i czytelne obrazowanie odnosi nas do ludowych kategorii stałości tożsamości płciowej: *tak prawda jak dziad Magda, baba Grzegorz (to i czegoż)* (NKPP); zjawisk fizycznych: *tak prawda jak kamień pływa* (NKPP); stereotypów kulturowych i etnicznych: *tak prawda jak żydowskie aj waj* (NKPP) lub poprzez korespondencję z utartymi przekonaniami: *tyle prawdy co krwi w macy* (NKPP). Nawiązuje się do obrazów biblijnych: *ja się przebiję palcem, jak to prawda* (NKPP).

Zauważmy, jak liczne ciągi frazeologizmów uznać można za takie, których podstawową funkcją jest demaskowanie fałszu i kłamstwa. Najliczniejsza ich grupa wyposaża uczestników debaty w swoistą językową broń, zestaw żartobliwych, obrazowych, jednoznacznych w interpretacji zwrotów, dzięki którym można zbić argumentację przeciwnika, zarzucając mu mówienie nieprawdy, podważając argumentację lub minimalizując prawdziwościowy kontekst wypowiedzi, kwitując tyradę choćby sformułowaniem: *tyle prawdy co brudu za paznokciem* (NKPP). Kultura wysoka nie będzie tu już taka pryncypialna i, dostrzegając zafałszowanie w przekazie, doceni jego jakość: *jeśli to nie jest prawdziwe, to jednak dobrze wymyślone* (wł. *se non e vero e ben trovato*), cytując Giordana Bruna[40].

Pawią (Lombardia). Żołnierze jego ułożyli tren na śmierć swego dowódcy, złożony z samych truizmów, np. „*Un quarto d'heure avat sa mort il etat encore en vie*"; W. Kopaliński, *op. cit*., s. 925.

[38] H. Markiewicz, A. Romanowski, *op. cit*., s. 31.

[39] *Ibidem*, s. 127.

[40] W. Kopaliński, *op. cit*., s. 925.

© for this edition by CNS

Ponieważ paremiologia ma i ten nurt, który służy socjalizacji jednostki w grupie, uczy ją poprzez wskazywanie na odwieczną mądrość ludową jako zasób prawd niepodważalnych, więc i rady dotyczące testowania prawdy muszą się w jej obszarze znaleźć. Warunkiem ujawnienia prawdy o samym sobie, poznania opinii otoczenia na swój temat, jest wejście w konflikt z otoczeniem: *chcesz się dowiedzieć prawdy o sobie — pokłóć się z przyjacielem (sąsiadem)* (NKPP). Zauważmy, że łamie się tym samym zasadę, że zło nie rodzi dobrych skutków (kłótnia — prawda), chyba że uznamy, iż dla użytkowników języka prawda jest w jakiejś mierze społecznym złem, które, rodząc się w efekcie rozdrażnienia, samo nie jest ani niczym przyjemnym, ani pożądanym.

Bardzo liczna seria frazeologizmów wskazuje na swoistą względność prawdy albo na warunki, gdy w obiegu pojawia się prawda pozorowana, mówi się więc o tym, że władza, dominacja finansowa czy fizyczna stają się argumentem dławiącym ożywczy obieg prawdy: *czyja chata, tego prawda*; *czyja flaszka na stole, tego prawda w siole*; *czyja siła, tego prawda* (NKPP). Ale wszystkich, którzy chcieliby swej dominacji dowodzić siłą, ostrzega inne przysłowie: *pięścią prawdy nie dowiedziesz* (NKPP).

Względność prawdy związana jest z pewnym pozorem, który miałby ją uprawomocniać, wynikającym z jakości źródła lub z konsytuacji komunikacyjnej. Dlatego pojawiają się frazeologizmy odwołujące się do tych przestrzeni komunikowania lub do tych gatunków, które najczęściej roszczą sobie prawo do ferowania ostatecznych wyroków prawdziwościowych: *nie wszystko prawda, co ksiądz na kazaniu powie*; *nie wszystko prawda, co ludzie mówią (choć wydrukowane)* (NKPP). Czytelne odwołanie do potocznego doświadczenia i kategorii prawdy zdroworozsądkowej powoduje, że istotnym wątkiem językowego wizerunku kategorii prawdy staje się jej względność, niedocieczoność, nierozstrzygalność. Już o tej cesze wspominałem. Nie musi się ona łączyć z siłą czy przewagami fizycznymi/materialnymi, może być związana z pewnym pozorowaniem lub — z dostrzeganiem wielowartościowości prawdy, która inaczej może się przedstawiać z różnych perspektyw: *pierwsza prawda: że ksiądz drze, druga prawda: że i organista chce, trzecia prawda: i dziad prosi czego, czwarta prawda: i baba nie od tego* (NKPP). Odwołują się te przykłady do łacińskiej zasady: *in medio vitus stat* (prawda leży pośrodku). Sięgając do kultury wysokiej, można by się zastanawiać, czy nie jest też tak, że ta wielość prawd rozmaitych wynika z mocy dysponowania nią przez wyróżnione z tłumu jednostki. Tak o tym pisze Adam Mickiewicz w *Stopniach prawd*:

Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi,
Są takie, które szepce swemu narodowi,
Są takie, które zwierza przyjaciołom domu;
Są takie, których odkryć nie może nikomu[41].

[41] *Ibidem*, s. 926.

© for this edition by CNS

Wielość prawd nie jest jednak tym, co byłoby w żywiole języka oceniane pozytywnie. Wprost przeciwnie, o swoistej wybiórczości czy szermowaniu różnymi sformułowaniami, które mają być na równi prawdziwe, w sposób jednoznacznie demaskatorski mówi powiedzenie: *insza prawda w uściech, insza pod półmiski*[42]. A zaczerpnięta z żywiołu gwary góralskiej i rozpropagowana przez ks. Józefa Tischnera zasada względności prawdy zamyka się w słowach: *som trzy prowdy: świnta prowda, tyz prowda i gówno prowda*[43].

Mottem tego tekstu było powiedzenie, że *tylko dziecię a pijany prawdę powie* (NKPP)[44], wywiedzione z łacińskiej frazy *stultus puerque vera dicunt*. Klasyczne powiedzenie *prawda w winie (na dnie)* (NKPP) wywiedzione z łacińskiego *in vino veritas* także ujawnia ten komponent niedocieczenia, oczekiwania, zakrycia prawdy, która ujawnia się, gdy na stole trunek lub gdy w rozmowę wmiesza się ktoś niedoświadczony. Nauczeni życiowym doświadczeniem dorośli, gdy tylko są trzeźwi — radzi trzymać język za zębami.

---

[42] *Ibidem*, s. 925; tu także ciekawe nawiązanie do wieloznaczności; w staropolszczyźnie leksem ‘prawda’ oznaczał także okrągłą podstawkę pod naczynie, por. A. Bańkowski, *op. cit.*, s. 761.

[43] H. Markiewicz, A. Romanowski, *op. cit.*, s. 520.

[44] Por. S.B. Linde, *op. cit.*, s. 458; W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 925.

© for this edition by CNS